

El Habe, Jeste

Wiesz jak te przejeżdżają mi dzy nami, chwilami, gdy bädziliä
Tak zabäąkani, inni chociać, tacy sami, niczemu niewinni lecz skaä
Na uczucie ktäre rani, trudno to naprawić, azalić, doceniä
Ile siä wystarczy by tego nie stracić, kaćde säowo moä
Zgasić päomieä co tak päonie, zabić to co vä
zakochani, co przysięgali nawzajem sobie bädąc mali dziä
Para winoroäli, rusza w poäcig w naiwnoäci z marzeniami o miä
Co rozgrzewa do biaäoäci aä do szpiku koäci, w sercu
Nieraz skutek z przeszäoäci, doäwiadczenia z mäodoä
uraz przeäwiadczenie o äatwowiernoäci w säowa goä
O podäoäci, zazdroäci, samolubnoäci faceta,
To ta kobieta siä nie läka, nie kläka nie pada pod ciä&
Sztukä jest wybaczać, powiedzieć przepaszam,
I naprawiać, pielägnować jak kwiatka, nosiä na rä
Dawać tyle szczääcia, nie minie nie zginie ten czas,
ten älad, uczuätäcza, tempa tätna, retrospekcja ja i Ty
Po przejeżdżających tonäc w sentymentach w objäciach, piä
na zdjäciach, i nie jedna sprzeczka, zäoäć rozstanie to
Rozwiäzanie to przetrwać pamiätaj Maleäka
Chociać czästo siä wykäucam, to doceniam ä
Dostrzegam äe byäaä u fryzjera, widzä to dla mnie i nie
Siä zawsze, gdy patrzä waäne dla mnie detale kaäde,
Takim uczuciem Ciä daää, to taki power, daj mi takä w
Minä milä, nie padnä na linä nawet na chwilä
W galopie razem ku szczääciu, naprzekäpräb i tes
Jakoäć a nie iloäć, zawiäoä&